

Biblioteka miejska oazą wiedzy i bezpieczeństwa

Napisano dnia: 2020-07-04 12:44:51



POLANICA-ZDRÓJ. Co roku maj dla czytelnictwa był miesiącem szczególnym - w tym okresie od lat akcentowano niezwykle ważną rolę bibliotek w upowszechnianiu wiedzy i kultury. Epidemia koronawirusa, z którą mamy do czynienia, już w marcu wyhamowała tegoroczne przygotowania do takiej aktywności, ale nie wstrzymała pracy na rzecz czytelnika choćby Miejskiej Biblioteki Publicznej w Polanicy-Zdroju. Placówka stara się jak najszybciej powrócić na drogę normalności.



Dyrektor I. Mokrzanowska z satysfakcją oprowadza po bibliotece

Dla wielu polaniczan oraz gości tego kurortu spośród wielu ścieżek na co dzień pokonywanych jedna prowadzi do biblioteki. Kiedyś kończyła się w centrum miasteczka, opodal deptaku, gdzie placówka funkcjonowała bez perspektyw na lepsze warunki w jednej z willi. Później przeprowadziła się do zdecydowanie lepszego lokum położonego, co prawda, kilkaset metrów dalej, ale nieporównywalnie pojemniejszego. Od tego czasu popularyzacja czytelnictwa i wszystkiego z nim się kojarzącego nabrała nowego wyrazu. Niewielki zespół bibliotekarzy dla tego celu poświęcał nawet chwile pozazawodowe, ale z dokonań nie tylko on był zadowolony.

Wyrwą w codziennym rytmie funkcjonowania placówki stał się okres zaistnienia w kraju epidemii koronawirusa. Z dnia na dzień trzeba było ją zamknąć dla czytelników i zastanowić się nad zagospodarowaniem czasu. - *Weszliśmy w tryb pracy wewnętrznej. Między innymi zakupywaliśmy książki, wpisując je do księgozbioru, który równolegle poddaliśmy generalnej inwentaryzacji - mówi dyrektor Iwona Mokrzanowska. - Jej przeprowadzenie planowaliśmy na grudzień, gdyż jest to obowiązkowa procedura, ale sytuacja zweryfikowała te przymiarki. I tak czterdzieści tysięcy książek, pozycja po pozycji, przeglądaliśmy, sprawdzając numery i wykazując braki...*



Placówka ma zdecydowanie lepsze warunki dla swojej działalności

Niemal każdego dnia w bibliotece urywały się telefony od czytelników zainteresowanych wypożyczeniami. Nakazy i zakazy wprowadzone przez państwo w związku z sytuacją jednak uniemożliwiały wykonanie w ich stronę oczekiwanego gestu. - *W tym czasie nasi czytelnicy zaczęli wymieniać książki między sobą, tym bardziej, że niektórzy z nich już wcześniej pobrali od nas po kilka pozycji; nie stosujemy ograniczeń ilościowych, aby zapewnić swobodny dostęp do literatury - zauważa I. Mokrzanowska. - Nie mniej ten epidemiczny czas na pewno okazał się stracony dla wzrostu dynamiki czytelnictwa. Bo każda przerwa w działalności biblioteki powoduje, że część czytelników jakby się odzwyczaja od jej odwiedzania. Później trzeba wielu miesięcy, żeby wrócić do poziomu sprzed zamknięcia placówki. Mówię tak, gdyż już kilka razy przerabialiśmy takie sytuacje, np. remontując pomieszczenia.*

Miniony maj, w którym polanicka MBP zamierzała promować czytelnictwo książek i swoją szerszą działalność, w tym roku - po raz pierwszy od wielu lat - nie był miesiącem książki. Nie sprzyjały temu warunki wywołane pandemią. Martwiono się, że przedłużająca się przerwa w jej dostępności może skutkować zniweczeniem części dorobku...

- Wyłączenie biblioteki na jakiś czas okazuje się uciążliwe dla dzieci, a my w tej grupie wiekowej mamy bardzo dużo czytelników. Dotychczas przychodziły do czytelnicy, korzystały ze stanowisk komputerowych. To na wiele miesięcy się ukróciło, bowiem ostrożności nigdy za wiele nawet w sytuacji, gdy mimo zachowanych środków ostrożności w takich miejscach najczęściej może pojawić się zagrożenie - stwierdza dyrektorka.



Po ważne dla siebie książki do biblioteki też przychodzą dzieci

Od kilku tygodni MBP - jak wszystkie placówki kultury - z powrotem jest powszechnie dostępna. Ale nie ma naporu zainteresowanych np. wypożyczeniem książki, których znowu trzeba do tego przyzwyczajać. Upłynie z sześć - osiem miesięcy, żeby biblioteka odzyskała rytm przedpandemiczny, stała się partnerem dla tysięcy.

- Wykorzystamy dla tego celu wszystkie możliwe formy działalności, m.in. w tym roku wykupiliśmy dostęp do e-Booka, nadążając za innymi bibliotekami. W dalszym ciągu będziemy rozbudowywać dobry, nowoczesny księgozbiór, mając na uwadze fakt, że książki ciągle są drogie, nie każdego jest na nie stać. Teraz na rynku jest wszystko, wydawnictwa się prześcigają w druku interesujących pozycji. Przy tym my, korzystając z programów finansowanych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przez pięć lat musimy wykazać się wzrostem liczby odwiedzin - słyszymy od p. dyrektora. - Naszym atutem pozostaje to, że w Polanicy to tradycyjne czytelnictwo jest stosunkowo wysokie. Również dlatego, że tu przyjeżdżają osoby z całego powiatu, doceniając dobre zaopatrzenie. Jakąś część czytelników stanowią kuracjusze, których średnio jest po około 150, ale było, że ich liczba dochodziła do 400.



W polanickiej MBP jest eksponowane szkło artystyczne prof. Zbigniewa Horbowego

MBP systematycznie rozbudowuje księgozbiór regionalny, obejmujący sam kurort, ale i okoliczne wsie historycznie z nim związane; taki Stary Wielisław był np. siedzibą pierwszej biblioteki obsługującej Polanicę-Zdrój, zanim doczekała się własnej. Czytelnicza placówka też zwraca uwagę działalnością wystawienniczą. W jej holu od roku jest eksponowana wystawa szkła niedawno zmarłego polanickiego artysty prof. Zbigniewa Horbowego. To dynamiczna ekspozycja, m.in. oparta na eksponatach wypożyczonych przez mieszkańców, na której potrzeby gmina zakupiła sprzęt. Jest też w niej miejsce na wystawy plastyczne i fotograficzne, w ogóle na te wszystkie formy działalności, które pozwalają nie dać się epidemii koronawirusa i zapewnić czytelnikowi oazę bezpieczeństwa.

(bwb)